

SŁOWO

WILNO, Niedziela 14 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z opiesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Wybory na Łotwie.

Wybory łotewskie wykazały bardzo małe odchylenie od dotychczasowego rozplanowania sił na terenie parlamentarnym. Socjal-demokraci, najsilniejsza partia na Łotwie, utraciła kilka głosów na rzecz komunistów i t. zw. niezależnych socjalistów. W łonie prawicowych partij przegrupowania są minimalne i w wyniku swoim nie będą miały wpływu na tworzenie takiego lub innego rządu. Zaznaczyć jedynie wypada, że zbyt optymistyczne twierdzenia, że komuniści nie zechcą stworzyć większości rządowej z socjal-demokratami, są, naszym zdaniem, przedwczesne. Łotwa jest terenem realnej polityki Sowietów. Rząd Zeelensa i Skujenecka zrobił dużo dobrego dla Moskwy. Polityka tego rządu szła zupełnie po linii bałtyckiej polityki moskiewskiej. Trudno zatem uwierzyć, ażeby dla celów platonicznej manifestacji komuniści chcieli czynić obstrukcję socjalistom, którzy realnie stanowią siłę potrzebną Sowietom.

Koalicja lewicowa nierealna jest jednak z innych przyczyn, a mianowicie, z przyczyn doświadczeń, jakich doznała Łotwa za rządów socjal-demokratów. Mówiąc prościej, Łotwa ma dosyć rządów socjalistycznych. Na koalicję tę nie pójdą ani centrum ani mniejszości, przeto stworzenie jej staje się niemożliwe. Z dotychczas wynikających przegrupowań należy sądzić, iż najprawdopodobniej utrzymany będzie rząd stary, może nawet zupełnie ten sam.

Kto go stworzy? A oto większość prawicowa łącznie z burżuazyjnymi stronnictwami centrum przy współudziale mniejszości narodowych. Z tych ostatnich niepewni są jedynie Niemcy, którzy wprawdzie zawsze radzi iść z najbardziej skrajną prawicą, wszakże poświęcając swe cele wewnętrzne dla polityki o zakresie szerszym. Innymi słowy poselstwo berlińskie w Rydze może im takie lub też zgoda inne dać instrukcje.

Jeżeli chodzi o Polaków, to ci utrzymali swe dwa mandaty poprzedniego sejmiku. W tej sprawie p. Kazimierz Leczyński pisze na łamach dyneburskiego „Dzwonu”:

„Ani na chwilę nie zawahamy się nazwać tego zwycięstwem. Biorąc zewnętrznie jest to tylko stabilizacja zwycięstwa, osiągniętego w roku 1925. Właśnie jednak w fakcie tej stabilizacji kryje się najcenniejszy pierwiastek zwycięstwa.

Żywioty nam niechętnie skłonne były zapatrywać się na nasze zwycięstwo z roku 1925-go, jak na szczytny epizod. Wybory z roku 1928 dowodzą niezbicie, że jest to systematyczny przejaw woli polskich mas ludowych.

W rezultacie lista polska wysuwa się w samym Dyneburgu na czoło wszystkich list narodowych, a w pow. Iłuckim idzie wogóle na pierwszym miejscu.

Można mi zarzucić zbyt wielki optymizm, ponieważ lista polska otrzymała mniej więcej tyle głosów, co w roku 1925, a nawet może nieco mniej. Po pierwsze jednak, emigracja Polaków, a zwłaszcza młodzieży, z Łotwy do Polski nie ustaje. Po drugie Litwini, którzy w roku 1925, nie posiadając własnej listy głosowali na 12-stkę, w tym roku głosowali na swoich. Gdybyśmy mogli ująć arytmetycznie te dwa zjawiska, kto wie czy i lista polska nie byłaby wykazała przyrostu głosów.

Wychodzimy z wyborów wzmocnieni moralnie i fizycznie, a w stosunku przedstawicieli innych narodowości do nas zaczyna się uwadniać coraz większy szacunek. Jest to okoliczność, która powinna nas zachęcić do jeszcze intensywniejszej pracy na przyszłość.”

Zepellin nad Atlantykiem

Z trudnościami, ale posuwa się naprzód.

PARYŻ. 13.X. PAT. „Zeppelin” odbywający przelot ponad Atlantykiem do Ameryki nadał radiotelegram, który przejęty został przez francuski departament marynarki. Sterowiec znajduje się pod 220 długości północnej 45° szerokości zachodniej, oraz lecł z szybkością 50 węzłów na godzinę. Przelot jest niezmiernie trudny.

Silny wicher — Pasażerowie zasłabli — Prośba o pomoc

WASZNGTON. 13.10. (PAT). Departament morski Stanów Zjednoczonych przyjął radiodepeszę z „Zeppelina”, w której komenda sterowca zawiadamia, że dzisiaj o godz. 6 m. 35 rano sterowiec znajdował się pod 33 stopniem szerokości północnej i 45 stop. długości zachodniej.

Warunki atmosferyczne niepomysłne. Wicher wyrządził szkody w gondoli głównej naprawiane w bardzo ciężkich warunkach. Sterowiec zwinął szybkość do 50 węzłów na godzinę. Wszyscy pasażerowie zasłabli na morską chorobę. Sterowiec prosi o wysłanie parowca, który mógłby mu towarzyszyć w dalszej podróży.

W odpowiedzi na alarmujące radiodepesze departament morski wydał rozkaz dowództwu krążowników i torpedowców, stacjonowanych w szeregu portów Stanów Zjednoczonych, trzymania statków pod parą, aby w razie konieczności mogły wysłać natychmiast na pomoc „Zeppelinowi”.

„Zeppelin” znajduje się w odległości około 1800 mil na wschód od Charleston i 1100 mil od wyspy Bermudzkich.

Wszystko jest dobrze.

Agencja Reutersa donosi: W tylko co otrzymanej radiodepeszy z „Zeppelina” komendant sterowca donosi: że obecnie niema powodów do alarmu. Uszkodzony przez wiatr lewy ster statku został już naprawiony. Szybkość sterowca wynosi tylko 70 km. na godzinę. „Zeppelin” bierze wyraźny kierunek na Lakehurst (Nowy York).

Śmierć b. cesarzowej, matki Mikołaja II.

KOPENHAGA. (telg. wł.). W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że zmarła dziś w Kopenhadze była cesarzowa wdowa Marja, małżonka cara Aleksandra III, a matka Mikołaja II.

Proklamowanie strajku generalnego w Łodzi

Wczoraj w Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli 20 związków zawodowych rozmaitych gałęzi przemysłu oraz przedstawicieli związków instytucji użyteczności publicznej.

Postanowiono proklamować od poniedziałku rano strajk powszechny, a w pierwszym rzędzie instytucji użyteczności publicznych w Łodzi i okręgu łódzkiego. Ponadto przyjęto wniosek aby w razie przedłużenia się strajku powszechnego w Łodzi, zwrócić się do władz centralnych związków zawodowych, z projektem proklamowania strajku powszechnego w całej Polsce.

W niemieckim przemyśle włókienniczym zanoszą się również na kryzys

Przemysłowcy nie chcą słyszeć o podniesieniu płac.

BERLIN, 13. X. PAT. Jak donosi „Bergwerkzeitung”, w Duesseldorfe odbyły się narady pracodawców niemieckiego przemysłu włókienniczego. Obrady te, pozostające w związku z konfliktem cennikowym w przemyśle włókienniczym okręgu Monachium — Gladbach, miały według informacji dziennika charakter niezwykle poważny.

Pracodawcy odrzucają kategorycznie wszelkie żądania podwyżki płac robotników. W czasie posiedzenia rozważano projekt ogłoszenia powszechnego lokautu w przemyśle włókienniczym całej Nadrenji i Westfalji na wypadek, gdyby robotnicy trwali nadal przy swych żądaniach. Lokaut ten objąłby 190 tysięcy robotników.

W obradach pracodawców rozważano również projekt rozszerzenia lokautu na cały niemiecki przemysł włókienniczy, o ile nie uda się porozumienie z robotnikami. Również w przemyśle hutniczym nadreńsko-westfalskim rokowania między pracodawcami a robotnikami nie doprowadziły do porozumienia, wskutek czego grozi konflikt. Pracodawcy zamierzają na wypadek, gdyby robotnicy nie odstąpili, od dotychczasowych swych żądań, ogłosić również lokaut.

Zakończenie procesu Volksbundu na Śląsku

6 skazanych.

KATOWICE. 13.10. (PAT). Wczoraj opłótno zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 8 członkom Volksbundu oskarżonym o zdradę państwa. Sąd wydał wyrok, na mocy którego głównego oskarżonego skazano na dwa lata twierdzy. Pozostałych oskarżonych skazano na karę od półtora do pół roku twierdzy. Dwóch oskarżonych zostało uwolnionych.

Burza w parlamencie jugosłowiańskim.

WIEDEŃ. 13.X. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przed południem posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy, ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacji, pochodzących ze strony opozycji.

W końcu musiano posiedzenie przerwać bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 14 października.

Szylingas o litewskiej Radzie Państwa

Z Kowna donoszą: Dzisiaj przewodniczący litewskiej rady państwa Szylingas przyjął przedstawicieli pracy, którym między innymi oświadczył:

Jeszcze w r. 1923 niejednokrotnie naradzałem z ówczesnym premierem w sprawie utworzenia rady państwa. W r. 1924 przy ministerstwie sprawiedliwości utworzono konsultację, zadaniem której było radyfikowanie praw. Samo więc życie już wówczas wymagało podobnej instytucji.

Kada państwa będzie zupełnie apolityczna. Zadaniem jej będzie zlikwidowanie tego chaosu w ustawodawstwie litewskim, jakie panuje obecnie między czterech kodeksów prawa cywilnego.

Następnie Szylingas scharakteryzował funkcje rady, na które się złoży kodyfikacja praw, zmiana ich na więcej przystosowane do życia litewskiego, kontrola wykonywania instrukcji i rozkazów poszczególnych organów państwowych. Ustawy, opracowane przez Radę państwa będą ważne dopiero po zatwierdzeniu ich przez sejm lub gabinet ministrów. Konając Szylingas zaznaczył że wszyscy członkowie rady, wywiązują się dobrze z zadania i nie zawiodą zaufania społeczeństwa leć ze swej strony również proszą o przychylność i zaufanie.

O rozbrojenie wewnętrzne w Austrii

WIEDEŃ. 13.10. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza Sejpu druga konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjal-demokraci zaproponowali wydanie ustawowego zakazu urządzania pochodów demonstracyjnych.

Kancelarz Seipel oświadczył, że zakaz ten nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami, celem usunięcia wszystkich trudności stojących na drodze do pacyfikacji wewnętrznej. Przedstawiciele socjal-demokratów prosili o odroczenie konferencji, celem porozumienia się w tej sprawie ze związkami zawodowymi.

Pogoń za mirażami.

Wysłała nakładem krak. sp. wydawn. książka p. Rueckera, redaktora *Baltische Presse*, pod zachęcającym tytułem *Niemcy, Prusy a Polska*. Dłaczego na nią zwracamy uwagę: dlatego, że autor, robiąc politykę polsko-niemiecką na tak eksponowanym posterunku, jak Gdańsk, powinien mieć dużo ciekawego do powiedzenia w sprawach polsko-niemieckich dlatego, że jego książka jest przykładem tych banalnych, utartych nie szlaków, lecz rowów, w których ugrzęzła polityczna myśl polska. P. Ruecker napisał swą książkę interesująco, fachowo kompilując różne źródła niemieckie. Ale nie zdobył się w ujęciu tej najważniejszej dla naszej polityki zagranicznej sprawy na żaden gest odważniejszy, zrywający z dzisiejszym szablonem. Naprawdę, czytelnik polski jest niesłychanie dziś demoralizowany właśnie dlatego, że nikt mu nie mówi, jak się te sprawy naprawdę przedstawiają.

Książka p. Rueckera jest oparta na czterech przez niego powtarzanych tezach:

1) Polska nie walczy z Niemcami, lecz tylko z Prusami. Istnieje nie spór historyczny polsko-niemiecki, lecz spór polsko-pruski. W Niemczech zaś toczy się walka pomiędzy pruskim centralizmem a federalizmem.
2) Pan Ruecker opowiada o przejawach nadzwyczajnego militarystwu niemieckiego. Cytuje cyfry, zresztę znane z tego, że każdy je podaje inaczej.

3) Pan Ruecker znowu powtarza teorię o ekonomicznym ciężeniu Prus Wschodnich do Polski.

4) Wreszcie wypowiada tezę, że nasza pozycja w polityce niemieckiej będzie tem silniejsza, im sami, jako państwo, będziemy silniejsi.

Gniewają nas te tezy p. Rueckera, gdyż są one nowym przykładem tego płytkiego podejścia do problemu polsko-niemieckiego, którym usypia się oddawna czytelnika polskiego. Tyko jedna z tych tez jest słuszna, ale, niestety, tylko ta, którą i sam p. Ruecker, uprzedzając swych krytyków nazwał „truizmem”. To mianowicie, że im bardziej będziemy silniejsi, jako państwo, tem będzie silniejsza nasza pozycja wobec Niemiec. To jest istotnie teza słuszna, ale już ją wielu ludzi i przedtem spostrzegło i to nietylko w zastosowaniu do stosunków polsko-niemieckich. Poza tem inne tezy, jako tezy przy rozpatrywaniu polsko-niemieckiego problemu są fałszywe. Owszem, federalizm i centralizm i tarcia pomiędzy nimi oczywiście w Niemczech istnieją. Oczywiście militarystm niemiecki także, choć p. Ruecker zbyt szablono go ujmuje. Ale te rzeczy nie, ale to nic nie mają wspólnego z problemem polskim.

Wróćmy do tak starego, jak traktat Wersalski, tematu o książce Bainville'a, który proponował rozczłonkowanie Niemiec, stworzenie kilku państw samodzielnich, twierdził, że traktat Wersalski tylko utwierdził dzieło Bismarcka, bo jeszcze bardziej zcentralizował, zsolidaryzował Niemcy pozabawił je sił, któreby mogły konkurować z Berlinem. Teza Bainville'a w swej drugiej części była zupełnie słuszną i dziś jest oficjalną tezą całej francuskiej publicystyki. Ale jeśli chodzi o możliwość wprowadzenia w czyn recepty Bainville'a, to tutaj są bardzo duże wątpliwości. Bainville jest przedewszystkiem teoretykiem, jako rojalista przypisywał muś nadmierne znaczenie czynnikowi przywiązania do południowo-niemieckich dy nastów, jako tradycjonalista przeceniał moźny wpływ historycznych odębności. W każdym razie nie popełniał błędów p. Rueckera, który przypuszcza, że same nawet nieprzejęte kierownictwa politycznego z Berlina na południe, lecz tylko wzmocnienie się federalizmu wewnątrz Niemiec, może wpłynąć na zmianę polityki niemieckiej wobec Polski. Zdaje się, że z daleko większym realizmem ryzykować można tezę: w swej polityce zagranicznej Niemcy zawsze pozostaną solidarne.

Nie wierzę także, aby rozpisywanie się o militarystmie niemieckim było nietylko atutem, lecz wogóle jakimkolwiek czynnikiem, popychającym naprzód naszą politykę. My, Polacy, ciągle straszmy Francuzów tym militarystmem niemieckim, ciągle opowiadamy o Stahlhelmach. Francuzi słuchają nas z widocznym znudzeniem. Francuzi są ludźmi realnymi. Skoro traktat Wersalski nie dał efektywnych środków dla niedopuszczenia do takich zbrojeń niemieckich—to należy przyjąć za rzecz normalną i oczywistą, że te zbrojenia istnieć będą. Stąd studja o tych zbrojeniach nie mogą

być żadnym argumentem w zagadnieniach o naturze politycznej. Ciągłe alarmowanie opinii europejskiej wiadomością, że Niemcy są militarystycznymi, podobne jest do alarmów czy rewelacji, że „murzyni są czarni”. Tego rodzaju rewelacje nie mają znaczenia politycznego. Pan Ruecker coprawda filozoficznie uzasadnia swój pogląd, że Francja, Polska, Anglia mają armie, lecz nie mają militarystmu, tymczasem Niemcy są opętane anty-kulturalnym militarystmem zwierzęcym, lecz to są teorie, jeśli nie zupełnie subiektywne, to w każdym razie nie takie, na którychby można było oprzeć żelazne konieczności polityki międzynarodowej. Od tego, że ustalimy, czy militarystm niemiecki nosi charakter zwierzęcy, czy tego charakteru nie posiada, nie się nie zmienią w politycznych stosunkach pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Zróbmy zresztą małą dygresję zacytujmy próbkę stylu p. Rueckera:

... pomimo, że oficer niemiecki został doszczętnie pobity, pomimo, że jego zdolności okazały się zwyciężajnym wyścizieniem mechanicznym, pozbawionem często inteligencji, jest on jednak ciągle uważany przez przeważną część swoich współziomków za bohatera...

Być może, że oficer niemiecki nie był najinteligentniejszym, że Francuzi przewyższali go na tem polu. Ale ostatecznie wśród tych wszystkich armij, które brały udział w Wielkiej Wojnie... najgorszym nie był. Stąd to „zwyczajne wyścizienie” u p. Rueckera jest trochę niezwykające.

Ale mniejsza z tem. Twierdźmy, że wszystkie poruszane przez p. Rueckera okoliczności, łącznie z tą jego autorytatywną dyskwalifikacją niemieckiego korpusu oficerskiego z czasów Wielkiej Wojny nie mogą wpłynąć i nie wpływają na stosunki polityczne pomiędzy Polską a Niemcami. To jest prawdziwa pogoń za mirażami, bo szukanie tam źródeł tej polityki, gdzie właśnie ich niema. Tak samo owe ekonomiczne ciążenie Prus Wschodnich do Polski, tak zresztą niedostatecznie udowodnione przez p. Rueckera, źródłem tem nie jest. Gdyby względy ekonomiczne mogły wpływać na polityczne nastroje ludności, toby dziś nie było miasta bardziej patriotyzmem państwowym polskim ogarniętego, jak miasto Gdańsk. Jest to przecież miasto, które z przynależności do państwa polskiego ciągnąć może niebyszące korzyści. Przykład ten wskazuje, jak trzeba być ostrożnym w szafowaniu argumentami o ekonomicznym ciężeniu w polityce międzynarodowej.

Ta pogoń za mirażami p. Rueckera jest o tyle szkodliwą i demoralizującą, że odsuwa uwagę czytelnika i obywatela polskiego od rzeczywistości, że odwraca jego baczność od tej strony, od której największe nam grozi niebezpieczeństwo, wśród bujań o federalizmie i zwierzęcym militarystmie nie widzimy rzeczy istotnych.

A istotnem jest to: że cała polityka niemiecka jest to dzisiaj polityka Locarna i polityka frankofilska. Niebezpiecznem jest to, że polityka Niemiec—to dziś jest polityka pacyfizmu i orientacji zbliżenia do Francji. Taką politykę prowadzi Stressemann, a podziela cały naród niemiecki, a ataki prasy nacjonalistycznej na Stressemanna są przez tego Stressemanna zamawiane.

Ze celami tej polityki pacyfistycznej i pro-francuskiej jest, po pierwsze, doprowadzenia państwa francuskiego do roli „błyszczącego sekundanta” Niemiec, do sprowadzenia go do roli państwa drugorzędnego, o interesach ograniczonych i że również celem tej polityki jest jednostronny rewanż na Polsce, rewanż, który będzie nam serjo groził za jakieś 10 lat.

Ze polityka zbliżenia niemiecko-sowieckiego była dla nas korzystniejsza, bo stwarzała z nas państwo politycznie aktywne. Polityka ta, propagowana przez niemiecką reakcję, dziś w systemie polityki Niemiec odgrywa rolę tylko reasekuracji, tak samo, jak w systemie polityki francuskiej sojuszy z Polską to także tylko reasekuracja. Cat.

Knut kozacki zmusza do uznania komunij.

RYGA, 13 X. Z Charkowa donoszą, że w Wasylowie koło Kijowa wybuchł krwawy rozruch. Komuniści zorganizowali tam komune rolną, której przekazane zostały grunta posiadane dotychczas przez włościan. Kiedy przybyła komisja wraz z gendarmami, włościanie oświadczyli, że komuniści rolni nie uznają i ziemi swojej nie oddadzą.

Na tem tie doszło do krwawej bitki. Tłum rzucił się na komunistów i dotkliwie ich pobił. Oddział GPU. zaarrestował 8 włościan.

13. X. 28.

INTERWENCJA POS. JANA PIŁSUDSKIEGO W SPRAWACH ULG PODATKOWYCH.

Podczas swej ostatniej bytności w Warszawie pos. Piłsudski, prezes Grupy Regionalnej B.B.W.R. z Wilna, odbył konferencję w Ministerstwie Skarbu w sprawie możliwości zastosowania ulg podatkowych dla ludności powiatów Wileńszczyzny, dotkniętych klęską nieurodzaju. Władze centralne ustosunkowały się do tej sprawy zyczliwie i oczekują na przedstawienie im konkretnych wniosków, których opracowaniem zajmują się obecnie odnośne urzędy i instytucje samorządowe.

Ze swej strony Sekretarjat Wojewódzki zwraca się z odpowiednimi instrukcjami do placówek powiatowych B.B.W.R. w celu przyspieszenia i ujednolinitajnienia akcji.

Z DZIAŁALNOŚCI GRUPY REGIONALNEJ WILEŃSKIEJ B. B. W. Z R.

Najbliższe posiedzenie członków Grupy Regionalnej Wileńskiej posłów i senatorów Bloku Współpracy z Rządem odbędzie się w Wilnie w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego, Zawalna 1, w nadchodzący wtorek dnia 16 bm. o godz. 10 rano. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, gospodarcze i referat pos. Mackiewicz o „prawem stanowisku prezydenta w projektach konstytucji prof. Jaworskiego, prez. Bukowieckiego i wice - ministra Cara”.

W Oszmianie odbędzie się dnia 14 bm. zgromadzenie sprawozdawcze, na którym wygłosi referat o sytuacji politycznej i gospodarczej posel. red. Kazimierz Okulicz, członek Grupy Regionalnej Wileńskiej B.B. W. R.

Dnia 14 bm. w niedzielę w sali Magistra tu m. Smorgoni, pow. Oszmiański, na zgromadzeniu sprawozdawczem przemawiać będzie o zagadnieniach, związanych z koniecznością zmiany konstytucji, posel B.B.W.R. z Grupy Wileńskiej sędzia Bohdan Podolski.

Dziennikarze z Ameryki w Poznaniu.

POZNAŃ, 13.X. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła tu wycieczka dziennikarzy z Ameryki, którym towarzyszył do Poznania sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie Komarnicki.

Na dworcu powitali gości członkowie syndykatu dziennikarzy wielkopolskich, przedstawiciele województwa i inni. O godz. 3 popołudniu goście amerykańscy przyjęci byli przez wojewodę Borkowskiego i prezydenta miasta Ratajskiego, poczem zwiedzali zabytki Poznania. W godzinach wieczornych dziennikarze amerykańscy złożyli wizytę prezesowi syndykatu dziennikarzy wielkopolskich Jarocho-wskiemu.

Komitet przyjęcia wydał w Bazarze obiad dla gości. Dzisiaj goście odjechali do Warszawy.

Odnaczenia dla zasłużonych ludzi.

WARSZAWA, 13 X. PAT. Minister wyznał relig. i oświecenia publ. Świdalski wręczył odznaczenia niżej powołanym osobom:

Ordery Odrodzenia Polski Krzyż komandorski otrzymali: dr. Adam Antoni Kryński, profesor honorowy uniwersytetu w Warszawie, dr. Zygmunt Batowski, profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Michałowicz, profesor uniwersytetu warszawskiego, Juliusz Kaden-Bandrowski, literat w Warszawie.

Krzyż oficerski otrzymał artysta malarz Jan Rutkowski, krzyż kawalerski Klementyna Statterówna, nauczycielka, wiceprezesa Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie.

Pogrzeb s. p. Konopki-Rolanda.

WARSZAWA, 13 X. PAT. Dzisiaj odbył się w Warszawie pogrzeb znanego komitego artysty teatru Narodowego s. p. Teodora Konopki-Rolanda.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Krzyża. Obecny był przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., wszyscy niemal artyści teatrów warszawskich oraz tłumy publiczności. W czasie mszy św. artyści opery wykonali pień żałobny. Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumnę na barkach. Za trumną postępowała rodzina artysty i tłumy publiczności. Przed gmachem teatru Wielkiego, gdzie powiewała flaga żałobna przemówił dyrektor teatru Narodowego p. Haberski.

Na Powązkach przed otwartą mogiłą zabrał głos prezes związku artystów scen polskich p. Józef Śliwicki, poczem przemawiali przedstawiciele teatru Narodowego oraz związku autorów dramatycznych. Wszyscy mówcy złożyli hołd świetlanej pamięci Teodora Konopki.

POSTAWY — GŁĘBOKIE — BRASŁAW — SWIECIANY.

Głównym motorem życia gospodarczego na naszym terenie jest samorząd powiatowy i niedawna jeszcze niemiara w różne poczynania sejmików — dzisiaj zaczyna ustępować.

Już wiejska krytyka porównawcza robi zestawienia prac naszych sejmików. Więcej zainteresowani pracą społeczną przedstawiciele powiatowego samorządu, szczególnie po wystawie wileńskiej, debatują o celowości przyjętych kierunków w pracach samorządowych, o kolejności zadań naglących naraz, a niezbędnych dla rozwoju życia. Wogóle podkreślić należy notowany prawie wszędzie, postęp uzgadniania jednocześnie wysiłku w dziedzinie komunikacji i rolnictwa, uzależniających jednocześnie postęp.

Szybki mój przejazd w ciągu siedmiu dni przez obszary czterech północnych powiatów Wileńskiego Województwa i możliwości wymiany myśli z tutejszymi mieszkańcami z różnych sfer, nasuwały wrażenie potrzeby ściślejszej łączności pomiędzy ościnnymi samorządami; łączności w celu stałego porównywania dróg prowadzących do ogólnego celu — rozwoju gospodarczego. Niestety, załadowanie po pięciolatej pracy samorządów powiatowych, poraz pierwszy na terenie wystawy szerzej przyjrzyliśmy się pracom swych sąsiadów. Ruch porównawczy rozpoczęło i może rywalizacja wypadnie na tory podkątowane przez rzeczywiste potrzeby doby. Często powiaty obok położone, różniły się w wynikach swych prac, tak na przykład spółdzielnia rolnicza w jednym powiecie walczy z długami, a sąsiedni gwałtownie prosperuje z postępem i dochodzi do 1,300.000 zł. rocznego obrotu regulując już dzisiaj ceny na najważniejsze artykuły spożywcze, a nawet dyktując ceny na niektóre płony rolnika. Zdawałoby się, że warunki i trudności do pokonania przy prowadzeniu spółdzielni są jednakowe w sąsiednich powiatach, a w położonych od siebie ich siedzibach o 80 kilometrów życie wydaje inne wyniki.

Różnica w osiągniętych rezultatach prac 4-ch północnych naszych samorządów jest znaczna — prawie w każdej dziedzinie. Warunki tak się złożyły, że w ciągu pięciu lat skład osobowy sejmików zmienił się trzy razy i tyleż razy zmieniał się pogląd na ważność nasuwających się potrzeb na tym samym terenie!

Obecnie wytkarował się przedwojenny kierunek naszych gospodarstw, kierunek lniarstwa — hodowlany i bodaj bledu społeczeństwo nasze nie robi. Jednak możliwości wykorzystania maksimum kredytowej państwowej zapomogi rolnik nasz nie odważył się zrobić — spółdzielnie mleczarskie i lniarskie, pomimo dogodnych warunków nie zyskują na przedzie zwolenników. Pomoc udzielana przez samorządy dla hodowców jest b. różna, ale w najlepszym nawet wypadkach jest mało odczuwaną dla hodowców, a inicjatywa prywatna nie zawsze u nas jest szczęśliwą w wyborze rozplodowego materiału. Koordynacja pracy powiatowych samorządów ostatecznie doprowadzi do uzgodnienia opinii co do wyboru głównych wytycznych w hodowli i rolnictwie i uchroni gospodarstwa od wypadkowych kierunków, a zarazem utrzyma najlepsze podstawy dla rolnictwa w naszej dzielnicy.

Jako potwierdzenie lniarskiego kierunku na północnym terenie naszego województwa, widzimy łany lnu w większości majątkach o kilkometrowej szerokości pasemka w wioskach, w ilościach może jeszcze większych co do obszaru. W dniu 26 września len stał przeważnie na pniu tutaj, jak też i jare, a szczególnie rzucano się w oczy zielony jak ruta owies i dużo kwitnących kartofli — wszystko to trafiło pod mroź z 26 na 27, który ostatecznie zdecydował o tegorocznej klęsce rolnika. Chłody i deszcze na wiosnę i podczas lata, a ostatecznie mroź, który większość lnu i owsa zastął na pniu, a także kwitnące kartofle — rozbił nietylko nadzieję, na dodatnie wyniki, ale zdecydował kompletnie nieurodzaj. Uogólniąć można powiedzieć, że rok obecny wydał znacznie mniejsze zbiory paszy i oziminy z powodu niesprzyjającej jesieni i wiosny, a z tem jare, len i kartofle opóźniły się w sie, zaś mroź 26 września uszkodził wszystko to, co było później zasiano lub posadzone. Hość przestreszeni obianych z opóźnieniem ująć trudno jednak bodaj ona procentowo jest większą od obianych w terminie. Należy dodać, że mamy już piątą z rzędu niesprzyjającą rok dla rolnictwa na Wileńszczyźnie.

Smutne perspektywy nieurodzaju dla drobnego rolnika jednak mogą być chociaż częściowo osłabione przez możliwość szybkiego rozpoczęcia budowy kolei Woropajewo — Druja, gdzie na przestrzeni 90 kilometrów

przy ziemnych robotach szerszy ogół ludności mógłby znaleźć pracę.

Przechodząc do pokazowego budownictwa samorządów, należy podkreślić, że za wyjątkiem powiatu Święciańskiego, prowadzącego wyroby cementowe od kilku lat pozostaje trzy powiaty jednocześnie zaczynają te prace i tutaj również należy podkreślić nierównomierność postępu i rozmach z jakim jeden z samorządów poszedł. Samorząd Święciański jako najstarszy w tej dziedzinie, dzisiaj już posiada mechaniczną prasę do wyrobów pustaków betonowych. Prasa jest poruszana motorkiem o sile półtora k. i wyrabia w ciągu godziny do 80 pustaków przy obsłudze jeszcze nie wciągniętej do tej pracy. Prasa jest włoskiego wyrobu marki: „Rosa Cometta” i jest o b. prostej konstrukcji, a wyrabia prędko i jednolicie uite pustaki, znacznie obniżając koszt produkcji. Popularyzacja ogniotrwałego budownictwa jest rozpowszechniana przez tworzenie kursów krótkoterminowych podczas letnich okresów. Oprócz pustaków sejmiki wyrabiają dachówki, cembrowiny, główki kominiowe, płyty, rury pustowe i t. d. Sejmiki Brasławski ma jeszcze w tym roku zakończyć budowę cegielni. Piec ma być holenderski z komorami o pojemności do 50.000 cegieł, będzie to pierwsza większa cegielnia wybudowana przez samorząd w województwie Wileńskim. W pow. Dziśnieńskim, w gm. Szarkowskiej, powstaje z inicjatywy kierownictwa budowy kolei Woropajewo — Druja cegielnia na produkcję cegły potrzebnej do budowy budynków kolejowych. Oprócz cegły będą wyprodukowane pustaki gliniane o wymiarach używanych pustaków betonowych. Położenie tej cegielni jest b. trafnie wybrane ze względu na możność dalszego transportu cegły koleją i drogą wodną (rzeka Dziśienka). Po ukończeniu budowy kolei Woropajewo — Druja, w razie zaniechania przez władze kolejowej produkcji na własną rękę najprawdopodobniej samorząd Dziśnieński przejmie cegielnię i poprowadzi oprócz wyrobu cegły i dachówek wyrobów drewn. Roboty na drogach samorządowych posuwają się w tempie przedkrem w porównaniu do lat ubiegłych. Na drogach gminnych wyszukanie szarwarku idzie jednak przeważnie z trudem — przełamanie opinii ogółu mieszkańców do świadczeń w naturze nieprędko może nastąpić i uzyskać usprawiedliwienie w ich oczach, niestety dzisiaj szarwark jest porównywanym do pań szczyzny i pobudza ludność do wykryków z powodu wyczuwanych braków w organizacji trudnej do ujęcia. Samorządy Brasławski i Dziśnieński rozpoczęły budowę odcinków szos, na najważniejszych arteriach. Ogólnie jest rozwinięta akcja brukowania osiedli.

Z.

Warszawski Oddział Fabryczny

„Frankolite”

z z o o

Mickiewicza 4.

Dla Jadwigi poleca wielki wybór pięknych BONBONIEREK

jedynie źródło wykintnych CZEKOŁADEK

Dużo nowości.

Sklep otwarty do godz. 10 wiecz.

WEGIEL OPAŁOWY

dostarcza do domu od pół tonny

Wileński Syndykat Rolniczy

Wilno, Zawalna 9, tel. 323.

TELEFON 12-29

Ulica DOBRA 6

KOPIOWANIE PLANOW

SWIATLODROKI

WILNO

NIEMIEC REGIONALISTA

Fritz Braun: „Polen. Das Land und die Leute“. Leipzig, 1927.

Literatura zagraniczna o Polsce rośnie... Wcale nawet bujnie już się rozgałęzia w Niemczech, we Francji, w Anglii, we Włoszech... My tylko tę literaturę nader mało znamy. Nie interesujemy się nią w słusznej mierze. Coprawda, tak dobrze jak nie widzimy jej w wystawowych oknach księgarń naszych — osobliwie np. wileńskich. Nawet w Warszawie trzeba jej dość głęboko szukać po najzobowiązniejszych księgarniach. Książkę „o Polsce“ trzeba najciszej specjalnie „wypisywać“ czyli sprowadzać z zagranicy. Księgarz polski zazwyczaj... boi się sprowadzić zagraniczną książkę „o Polsce“. A nuż — powiada sobie — szerszy ona idee... których lepiej aby nawet zapachu u nas w Polsce nie było! Licho wie co tam siedzi w takiej książce angielskiej, włoskiej, niemieckiej?...

Wyjątek stanowią książki — skandale. Na które rzuciła się prasa polska i pasy z nich darła wymysliając autorowi, co się zmiescił. Przedewszystkiem ogłaszając u r b i e t o r b i, że go Niemcy, Litwini lub Moskale — przekupili! Taka książka zjawia się w mig po naszych księgarniach i również szybko rozchodzi się we wcale pokaznej ilości egzemplarzy. Tak było np. „Pologne, Pologne...“ Etchegoyena'.

A właśnie o to chodzi aby do świadomości ogółu polskiego dochodziły nie... notoryczne bzdury albo pewne i najwyraźniejsze paszkwile (chyba jako c u r i o s a) lecz aby przenikały w polski ogół poglądy i opinie zagraniczne, które powinniśmy znać a które często-gęsto bardzo są — pouczające. Pamiętaj,

my, że właśnie o d w r o g a możemy się wiele czego nauczyć. Łaciński mądry aforyzm głosi: *Fac est et ab hoste doceri!* Bez komplimentów przyjaciół i „aliantów“ obejść się możemy. To dla szerokiego świata — nie dla nas. Natomiast, na miły Bóg, słuchajmy wytyczywszy słuch, nie tracąc słowuszek, nie tracąc jednej w głosie intonacji; co o nas mówią właśnie najmniej dobrze dla nas usposobieni ludzie, patrzący na nas jaknajbardziej krytycznie! Najniezawodniej z wywodów każdego z nich da się wyłuskać ziarno bardzo, bardzo zbawiennej nauki. Najgorzej dla nas usposobiony mą d r y człowiek, zawsze zwróci uwagę na coś, nad czem dobrze jest głęboko... zastanowić się.

A cóż dopiero mówić o książce, jak ta oto, co leży przede mną! Prawda, czytając ją uważnie wypadnie niejedną gorzką przełknięć pigułkę, lecz ileż rzeczy ciekawych w niej znajdziemy! Ciekawych z tej mianowicie racji, że wypowiada je właśnie najbliższy nasz sąsiad, niewątpliwie dobrze znający nas...

Wróg? Przez dziesiątki lat rządy rosyjsko-carskie robiły wszystko aby całą nienawiść Polaków odwrócić od Rosji i zwrócić ją wszystką na jej współnika w rozbiorowej sprawie, na Prusy respective na Niemców... Ilu ich jest na świecie! I udało się. Nie wolno było palcem kinąć na Rosję, natomiast o prześladowaniach, gwałtach i bezceństwach niemieckich wolno było rozprawiać i pisać — co się zmiescił. No, i jakże było nie korzystać, choćby w najobfitszej mierze, z takiego... ujścia dla rozżalonej, sturutowanej, złołale, zemsta pałającej duszy polskiej! Na Niemców waliło się wszystko... przeznaczone dla Ro-

BIALOGROD. 13. 10. Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że król Aleksander zdecydował się wyjechać 1 grudnia w rocznicę utworzenia królestwa SHS około 17 grudnia, tj w dniu swych urodzin do Zagrzebia. Monarcha chce w ten sposób spełnić dane swego czasu przyrzeczenie.

Ogólnie spodziewają się, że wizyta Króla w Zagrzebiu spowoduje odprężenie sytuacji politycznej i przyczyni się do nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Belgradem a Zagrzebiem.

W Sofii biją się na ulicach

WIEDEN. 13.10. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Sofii: Wczoraj o godz. 7 wieczorem grupa zwolenników Michajłowa napadła w centrum miasta na wychodzących z kawiarni zwolenników Protogorowa.

Wywiązała się strzelanina, podczas której oddano 50 strzałów. Macedończyk Spasow został zabity, inny zaś nazwiskiem Trajkow ciężko zraniony. Ponadto został ranny przechodzący tam 60-letni starzec, którego stan jest niebezpieczny oraz turecki attaché wojskowy Kieren-Bey. Trzech innych przechodniów odniosło lekkie rany.

Policja przedsięwzięła liczne aresztowania, jednak sprawców bójki nie wykryto.

W Tripolisie znowu walki.

WIEDEN. 13.X. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, że w Tripolisie odbyły się ponowne walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy po kilkogodzinnej walce zostali odrzuceni.

Harcerz polski u prezydenta Francji.

PARYŻ. 13.X. PAT. Odbijający samochodem podróż dookoła świata harcerz polski Jerzy Jeliński przyjęty był wczoraj przez prezydenta republiki francuskiej Doumergue, który z wielkim zajęciem pytał o szczegóły podróży i wpisał się do księgi pamiątkowej Jelińskiego.

Ramsay Mac Donald w Pradze

PRAGA. 13.10. (PAT). Przybyły dziś w nocy do Pragi Ramsay Mac Donald po witalny został na dworcu Wilsona przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych oraz czechosłowackiej partii socjal- demokratycznej.

Według komunikatu urzędowego Mac Donald zamierza przeprowadzić specjalną konferencję z ministrem oświaty Hodzą. Chodzi mu mianowicie o dane, dotyczące ruchu demokratyczno - agrarnego w krajach środkowo - europejskich. W tym celu Mac Donald zamierza odbyć narady, nietylko z przedstawicielami Czechosłowacji, lecz także i innych krajów.

Sukces polskiej wytwórni filmowej.

WARSZAWA. 13.10. (PAT). Polska wytwórnia filmowa „Cielofilm“ otrzymała złoty medal, pierwszą nagrodę na wystawie komfortu współczesnego w Paryżu za popularny film p.t. „Szaleńcy“ zrealizowany przez p. Leonarda Buczkowskiego według scenariusza Andrzeja - Kazimierza Czyżowskiego.

39 trupów już wydobyto z pod zawalonego domu

PRAGA. 13.10. (PAT). Po czterodniowej pracy nad oczyszczeniem gruzów wydobytych zostało 39 trupów. Jednakże według listy plac brakuje jeszcze 7 robotników.

Auto od zderzenia z porągami spłonęło z pasażerami

BERLIN. 13.10. (PAT). Dziś po południu w pobliżu miejscowości Ereiwalde wydarzyła się katastrofa automobilowa. Auto wiozące rannego robotnika, któremu towarzyszył właściciel auta, oraz inny robotnik zderzyło się na torze kolejowym z nadchodzącym pociągiem. Skutek zderzenia był straszny, gdyż rezerwuar zawierający benzynę pękł i auto poczęło płonąć. Mimo wysiłków personelu pociągu nie zdołano wyratować osób jadących autem, które spłonęły.

Dwie katastrofy kolejowe w Anglii.

LONDYN, 13 X. PAT. W dniu dzisiejszym wydarzyły się dwie groźne katastrofy kolejowe: jedna w Glasgow, druga zaś w Charfield. W pierwszym wypadku, który wydarzył się nocy dzisiejszej, express idący z Glasgow, zderzył się w tunelu z pustym pociągami. Dotąd wydobyto z rozbitych wagonów expressu 2 zabitych, 3 ciężko rannych i 28 lżej rannych podróżnych.

Druga katastrofa, która miała miejsce dzisiaj rano na stacji Charfield również nastąpiła skutkiem zderzenia pociągu towarowego z pociągami pocztowym. Obie linie główne są zabarykadowane przez rozbite wagony. W katastrofie tej zginęło 20 osób. Liczba rannych nie jest jeszcze ustalona.

Komuniści w Łidzkim.

Według wiadomości otrzymanych z Łidy z okazji przypadającego święta młodzieży komunistycznej, elementy wyrowtowe usiłowały zarówno w mieście jak w powiecie dokonać wielkich manifestacji. We wszystkich miejscowościach, szczególnie zaś w samej Łidzie, Ejszyszkach i Woronie

wie rozrzucono olbrzymią ilość bibuły komunistycznej. Jednocześnie agitatorzy komunistyczni podburzali ludność do wystąpień. Wszelkie usiłowania komunistów spełzły na niczem. Nie udało się im nawet nigdzie zorganizować małego pochodu.

niemieckim, skłonniejsza też była zawsze do zaklinania się, że ów bat o wiele jest okrutniejszy i o wiele boleśniejszy niż rosyjski knut! I rzeczy ludzka; rzecz zrozumiała. To co nas samych boli wydaje się zawsze boleśniejsze niż bliźniego choćby najokrutniejsze męki. W Wielkopolsce kilkowały nawet wyraźne „orientacje“ filorosyjskie. Mało brakowało do tego aby w pierwszym okresie Wojny Wszechświatowej nie patrzyła Wielkopolska na Rosję jak na swoją... „wybawicielkę!“ Rosja wybawiała Polskę z opresji germańskiej! Wielkopolska nie miała przyczyniać się do... niepamiętania o ciosach, które Rosja zadała narodowi polskiemu i polskiemu stanowi posiadania, a do podbechtywania i rozpalaenia wśród narodu polskiego nietylko wrogich lecz wręcz nienawistnych uczuć względem Niemiec i Niemców, względem wszystkich, co germańskie.

Czy ten nastrój, czy to wyrażne faworyzowanie Rosji na szkód Niemiec; czy obciążenie Niemiec całą mściwością i nienawiścią za 150 letni okres porobiorczych naszych dziejów — dziś jeszcze istnieje? Prawie chciałoby się dać odpowiedź twierdzącą. Nawet z tego oto miejsca, na które w 1920-tym zwała się monstrualna inwazja bolszewicka, gdzie dała się dobrze we znaki nie już carska lecz „wyzwolona“ Rosja.

Wciąż jeszcze trwa urok fatalnego okrzyku „Uchaditiele! Uchaditiele!“, co w obliczu nadciągających armii niemieckich steroryzował paniką niesłychaną całe masy narodu polskiego i pchnął je — w głąb Rosji na najokrutniejszą niedolę, „oczyszczając“ w dodatku z żywiołu polskiego polski stan posiadania na Żmudzi, na Polesiu, w Wileńszczyźnie...

INTERPRETACJA PRAWNA WY ROKU W SPRAWIE KOWALSKIEGO

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjańskiego, Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje. Kowalski uznany został za winnego przestępstw, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 r., traktujących o czynach lubieżnych: 1) z nieletnią od lat 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyn, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu kary za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw, kara surowsza pochłania łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę 3 lat więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osinówny). W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie najcięższą karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do 6 lat więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do 4 lat, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 m. 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy“ jest anachronizmem. Kodeks rosyjski przewidywał, jako najsurowsze kary, katorgę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przechodnie polskie z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach:

katorgę i osiedlenie — ciężkimi więzieniem, dom poprawy — więzieniem od 1 roku do lat 6. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wyznaczoną do 2 tygodni do lat 6. Więzienie, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączy się z nim skutki prawne, t. j. pozbawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępującym dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 k. K. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania pód dyrektorów, wychowawców, nauczycieli i in. Utrata praw ostatniej kategorii, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnia, lecz terminowa. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywów wyroku, o ile nie zgłoszono apelacji; ponieważ ogłoszenie motywów wyroku ma nastąpić dopiero dnia 12 lutego 1929 r., więc prawomocność nastąpi dopiero dnia 26 lutego 1929 roku. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1.000 złotych.

WYSTAWA „PRESSY“ W KOLONII

Dwa sposoby propagandy: niemiecki i bolszewicki.

W ostatnich miesiącach Niemcy urządzili w Kolonii wystawę „Pressy“, pod szumnym hasłem — międzynarodowa. W rzeczywistości była to impreza całkowicie niemiecka — wydawnictwa innych krajów były reprezentowane nielicznie i umieszczone w odległych salach w miejscach mało uczących się w oczy.

Ale chytrom organizatorom chodziło nie tylko o załamanie widoczności wspaniałości, mnogości i bogactw wydawnictwa, ale i o propagandę na rzecz „utrąconych prowincji“. Temi prowincjami są: Poznańskie, Pomorze, Alzacja i Lotaryngia. Uczyniono wszystko co można aby wpoić przekonanie, że są to kraje rdzennie pruskie, przez prusaków zamieszkane, dzięki jedynie gwałtowni i przymusom od macierzystych Prus oderwane. A więc zebrano skrzętnie wszystko, co się ukazuje na tych ziemiach w języku niemieckim, nie pominięto żadnego świstku papieru, nie zapomniano o żadnej broszurce. Gorliwie była tak wielka, że nawet gazety przedwojenne, zlikwidowane od dawna, tam figurowały.

Nie poprzestano na drukach: olbrzymie tablice wykazywały jak na dłoni, że np. w Poznańskim Polacy są w przytłaczającej większości, ot tak gdzie indziej wałęsa się jeden z drugim wśród ciżby po niemiecku bełkotającej ludności.

Korytarz jest absurdem i największym gwałtem zamieszany wykładem przez Szwabów jest anomalią i bezsens. Ze cyfry i dane były wszędzie sfalszowane lub wysane z palca nie trzeba nawet dowodzić.

Wszystkie gazety i druki ukazujące się w Austrii były razem zebrane ale porzuczone między pruskimi — miało to być niedwuznaczna aluzja, że nikt mówiący po niemiecku nie rozróżni wydawnictw austriackich od pruskich. Anschluss fizyczny nie może się dokonać ale intelektualny jest faktem dokonany.

Wystawa była nudna, gdyż szablona, najwęższym punktem była sala reprezen-

tująca dorobek sowiecki.

Bolszewicy nie fatygowali się przysłać coś realnego — zamalo mieliby zresztą do przysłania — wytapetowali więc ściany i różne parawany ogromnymi jaskrawymi malowidłami i plakatami. Ale przyjemnie było patrzeć jak to oświata szerszy się błyskawicznie wśród narodu w rubaszkach: wieś; każdy chłopa czyta gazetę, każdy inną, każda wielka jak prześcieradło; ogromna biblioteka dwupiętrowa w szczerym polu; zewsząd podąża kmiotkowie niosąc książki w koszach workach, wiadrach... knajpa; nikt nie pije wódki, każdy coś czyta, wszyscy rozprawiają o polityce; ulica w Moskwie: w każdym domie szkoła powszechna, z każdej dziury wylała dostojnie ubrane dzieci z torbami na plecach i piórem w rękę, rodzice machają chusteczkami i alfabetem; wagon kolejowy, tramwaj, mieszkanie, biuro, teatr, kino, park, szosa, statek, aeroplan — wszędzie czytają, czytają, czytają...

Ta sala sowiecka i te niezliczone niemieckie są bardzo charakterystyczne odbiciem psychiki dwóch narodów, dwóch metod działania i propagandy, zarówno tu jak i tam chodzi o mówienie w przygodnym widza rzeczy fantastycznych nieprawdopodobnych, nie mających żadnego związku z rzeczywistością, ale jakże różne są sposoby.

Niemcy chcą „dowieść“, za pomocą fałszywych cypawych cyfr, ale cyfr — przekonanie widza, chcą mu przemówić do rozumu, chcą usunąć możliwe wątpliwości.

Moskale nie się na taki mózół, nie sądzą, by się komuś chciało, podobnie jak im się nie chce, czytać, obliczać, kombinować, więc poproszą mówić, „jest tak i tak“ — uwieryj ktoś bzdur dowodów to tem lepiej, a nie uwieryj, no to jechał go sek.

Niewiadomo która metoda jest lepsza, który system więcej głupich przekonał ale wiadomo, że wystawa Pressy cieszyła się, oprócz paru pierwszych dni, tak małą frekwencją, że dała kolosalny deficyt.

Karol.

Prusy: województwa Małborskie, Pomorskie, Chełmińskie, część Kujaw i Warmie... a sejm polski pod prezydencją Ponińskiego dn. 18 września 1773 r. to „odstąpienie“ Prusom wyliczonych dzielnic i ziem ratyfikował i zatwierdził w uroczystych traktatach.

W tych warunkach i przy takich okolicznościach mieli Niemcy — nie osiadać w byłych województwach i miastach rozpadającej się Rzeczypospolitej Polskiej?

Po traktacie trzech mocarstw z 5 sierpnia 1772 roku przyszedł po wielu, wielu latach Traktat Wersalski, który traktat rozbiorowy, zawarty między Fryderykiem II, imperatorem Austrią i cesarową Marią Teresą — przekreślił. Ziemie oderwane od Polski wróciły do niej. Rodzinom niemieckim wypadło — jak przypływowi morza cofającemu się z zalanych brzegów — porzucić zajmowane siedziby na ziemiach przez Polskę reanektowanych i usunąć się na zachód, w nowe granice Niemiec powojennych. Porzucając nietylko dobytek i dom rodzinny lecz i kraj, co go się „z działa pradziada“ przywykło poczytywać za rodzinny, własny kraj, w który już oto trzecie może czwarte pokolenie „kolonisty-przybyśca“ kładło nietylko najuczciwszego trudu znój i płon lecz i najpiękniejszych uczuć przędzę i kwiaty.

Prawda... Niemcy... Fora ze dwora. Z cudzego dwora. Tak, niezawodnie. Ale czyż to Niemiec nie ma duszy ogólnoludzkiej? Czyliż on, tak dobrze jak z nas każdy, nie może przyznać się do śmierci i życia do ziemi oddzielonej od ojczystej i dziadach a o której nigdy mu się nie śniło, że ją będzie musiał kiedykolwiek oddać nieodobrowolnie? Prawda: nie żadne to ekspatriowanie się przede, bo przeniesienie się właśnie do Vaterlandu-

Jeszcze tylko 67 złotych brak na kupno aparatu radiowego dla internatu dzieci niewidomych.

Pomyślcie, ile radości sprawi biednym ślepych dzieciom radio. Złóżcie ofiarę na ten zbożny cel.

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich.

W sprawie jednej ankiety

Według posiadanych przez nas informacji, Wilenskie T-wo Rybackie w ostatnim czasie przesłało do szeregu instytucji i osób ankietę w sprawach projektowanej ustawy rybackiej, oraz potrzeb miejscowego rybactwa. W odpowiedzi odesłano T-wo między innymi czytamy, iż projektowana ustawa rybacka, obowiązująca będzie całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a przeto jako ustawa ramowa nie może ująć tych specjalnych i odmiennych klimatycznych i kulturalnych warunków, jakimi bezwzględnie różnią się i w jakich znajdują obiekty wodne poszczególnych części Państwa. — Słowem przyszła ustawa rybacka, w większym bodaj jeszcze zakresie niż inne, trzeba będzie uzupełnić szeregiem dodatkowych rozporządzeń i zarządzeń państwowych władz lokalnych.

Ankieta została rozsełana w wielu egzemplarzach z prośbą o nadsyłanie wyczerpujących odpowiedzi na znajdujący się w ankiecie projekt zarządzeń dodatkowych, dla ochrony i podniesienia rybostanu jezior i rzek oraz likwidacji serwitutów wodnych, których zniesienie nie jest rzeczą łatwą, które jednak temniej należy w jaknajkrótszym czasie unieszkodliwić, gdyż są istotną plagą tutejszego rybactwa.

Przedewszystkiem należy z uznaniem powitać ukazanie się wspomnianej ankiety, świadczącej o najwyższej ożywilności nowopowstałego w Wilnie Tow. Rybackiego.

Postawienie przez T-wo sprawy unormowania stosunków rybackich na życiowe realne tory, wydobędzie tę ważną kwestję z dotychczasowej pominiętości — wicowej formy.

Cofnijmy się nieco wstecz i uprzytomnijmy ile to razy sprawa ta była przedmiotem licznych dyskusji, wniosków i jałowych rezolucji na rozmaitych rodzajach zjazdach, zebraniach i konferencjach, a także powodem narzekania i utyskiwań, skierowanych pod adresem władz centralnych, że z wydaniem ustawy rybackiej ciągle się zwleka, dopiero wówczas uświadomimy, że czynnik zostanie należycie potraktowany.

Każdy, cokolwiek obeznany ze sprawami rybackimi i ze stanem rybactwa w województwie wilenskim, odrzuca może zarzuty, iż należałoby możliwie szeroko wyszukać wspomnianą ankietę, w celu wydania przynajmniej tymczasowych zarządzeń zanim wyjdzie przez wszystkich rybaków upragniona ustawa rybacka. Już „surogat” zawarty w ankiecie, pod postacią projektu zarządzeń dla ochrony i podniesienia rybostanu naszych wód, przedstawia prawie gotowy, w ogólnym zarysku projekt tymczasowego zarządzenia. W każdym razie, o ile tymczasowe rozporządzenie nie ujrzy nawet światła dziennego (gdyż niestety z powodu ustawicznego milczenia władz centralnych, nie o pracach nad ustawą rybacką nie wiemy, czy sprawa ta jest aktualną i kiedy można oczekiwać jej ostatniego rozwiązania).

du, Lecz oprócz „Vaterlandu” istnieje przede t. zwana Heimat. My, kresowcy, wiemy dobrze o tem. I często gęsto przecie kto wie czy owa „Heimat” nie droższa jest od — całej reszty „Vaterlandu”...

Jednym właśnie z takich Niemców osiadłych od nie wiedzied już wielu lat w byłym dawniej Rzeczypospolitej Polski w województwie Pomorskiem a w pruskiej prowincji Pommerellen jest autor książki „Polen. Das Land und die Leute”. Rodzina p. Brauna od kilku pokoleń siedziała tam na roli. Zżyła się mocno z krajem tamtejszym. Wypadło go porucić. Wojna... dla jednego matką, dla drugich macochą.

I — utraciwszy nawet prawo pozostawania w „rędzinych stronach” — pisze p. Braun książkę swoją. Piszemy mając przed oczyma duszy strony i miejsca „in denen ich ein Heimatrecht besass”, a który je musiał opuścić i porucić, dom gdzie się urodził, ojców i dziadów pole pracy, starości i działalności. Kocha te strony i te miejsca — bo przecie inaczej nie może. Pogodzić się z tem nie może, że nogą tam nie ma prawa stąpić. Że jest, co tu w bawelno owijać? — depotowanym... wygnaniem... „Czyliż to nie zakrawa na gorzką ironię — pisze w krótkiej przedmowie — że teraz Niemiec nie ma prawa nawet osiedlać, hat kein Niederlassungsrecht nam gdzie on przecie nie kto inny Wisłę ujarzmił, gdzie wyhodował bezbrzeżne puszcze Tucholskie”, gdzie uczynił żyzną a po

ankieta i zawarty w niej projekt może stać się również bodźcem do pozytywnego traktowania rybactwa zarówno przez poszczególne organizacje rybackie, pojedyncze zainteresowane osoby, wreszcie oboje czynnik samorządowy i władze państwowe.

Ankieta więc i z powyższego względu powinna być traktowana poważnie przez dany rzeczowych odpowiedź, gdyż jak z jej treści wynika, nadesłane repliki na treść ankiety zostaną przejrane, opracowane i prawdopodobnie w formie zbiorowego memoriału przedłożone władzom centralnym w Warszawie.

O.

INFORMACJE.

PODATKI W PAŹDZIERNIKU.

Min. Skarbu podaje do wiadomości płatników podatków bezpośrednich że w mies. październiku przypadają terminy płatności następujących podatków:

Do dnia 15 bm. — podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu rb. oraz zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III-ci r. bież.

Do dnia 1 listopada — podatku dochodowego na rok 1928.

Od 15 bm. rozpoczyna się termin płatności II raty podatku gruntowego za 1928 r. Z uwagi na powyższe Ministerstwo Skarbu wydało polecenie Izdom skarbowym, aby nieuszczone w terminach należności były bezwzględnie ściągane w drodze przymusowej egzekucji.

W interesie zatem samych płatników leży jaknajkrótsze wpłacenie powyższych należności do kas skarbowych, a to celem uniknięcia kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARSTWA.

Dnia 10 bm. p. Minister spraw wewnętrznych zalegał zwołania statutu „Ligi samowystarczalności gospodarczej”.

Nowopowstała organizacja ma na celu: ugratowanie i rozbudowanie samowystarczalności gospodarczej Państwa Polskiego, a w szczególności poprawienie bilansu handlowego i płatniczego Polski przez propagowanie wśród społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego oraz wstrzymywania się od konsumowania tych towarów, których przemysł i rolnictwo polskie nie produkuje.

Akcja L. S. G. wychodzi z kół akademickich i została zainicjowana przez związek pracy młocarstwowej. Akcja ta zyskała pełne poparcie i pomoc ze strony Naczelnego Komitetu Akademickiego, który reprezentuje największe organizacje akademickie w ogólnie liczbie około 30 tys. członków na wszystkich wyższych uczelniach Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek obecnie działalność Ligi opiera się wyłącznie o młodzież akademicką, projektowane jest w niedalekiej przyszłości wciągnięcie do niej jaknajszerszych sfer starszego społeczeństwa.

wzgorzacz dźwignął z gruzów zamki, co dziś tam leżą jak w kamień za kłote ballady”.

Książka, odtworzona wieloma ilustracjami zawiera syntetyczną charakterystykę zarówno Polski teraźniejszej jako państwa, jak i narodu polskiego jako plemienia. Szerze horyzonty odnawiają rozdziały takie np. jak: „Die Weltlage des polnischen Reiches”, jak „Die geographischen Determinanten der polnischen Geschichte” i t. p. Głównym założeniem bardzo ciekawej i gruntownej pracy jest dowiedzenie, że zgodne współżycie Niemiec i Polski, oraz ich wspólne prace na polu kultury i ekonomicznych interesów nie tylko są możliwe, lecz wręcz niezbędne dla dobra obu państw i narodów. Są oczywiście warunki — których p. Braun pod koniec nie chowa. Wszelako podkreśla mocno i wielokrotnie, że „u kolebki” jego książki nie stała bynajmniej Niemieckość, lecz, że przeciwnie z Miłości powstało to, co miał do powiedzenia, co go zmusiło do ujęcia za pióro.

Obszerniej nieco pozwolimy sobie rozejrzeć się po książce p. Brauna. Wszystko jest w niej ciekawe. Przedewszystkiem jako odbicie niezawodnie szeroko dziś rozpowszechnionych wśród inteligencji niemieckiej poglądów powojennych na stosunki polsko-niemieckie oraz na Polskę, co z dnia na dzień przestaje być państwem — „sezonem”.

(D. C. N.)

Cz. J.

II-gi dzień obchodu Konwentu Polonia

Uroczystości drugiego dnia obchodu setnej rocznicy Konwentu Polonia stanowią czołg całego obchodu. Program dnia rozpoczęty został zbiórka w lokalu Konwentu, poczem delegacje wszystkich korporacji, biorących udział w uroczystościach, oraz jubilat ruszyli ze sztafardami do kościoła Św. Jana, gdzie odbyło się poświęcenie jubileuszowego sztandaru, ofiarowanego Konwentowi przez Filistrowe. Uroczyste wręczenie sztandaru miało miejsce na dziedzińcu Uniwersytetu. Deszcz padający bezustanku zmusił do ograniczenia się na samym wręczeniu.

W pochodzie, kierującym się do kościoła, wzięły udział poczty sztafardowe następujących Korporacji: Arconii, Veletii, Sarmacji, Jagiellonii, Unii, Republiki (wszystkie z Warszawy), Lutyco-Venedii ze Lwowa, Wisły z Gdańska i Estici z Dorpatu.

Po wysłuchaniu Mszy Świętej, celebrowanej przez filistrę Arconii ks. Lewickiego, udano się do gmachu Uniwersytetu, gdzie w auli Kolumnowej odbyła się Akademia. Zagaił ją prezes filistrów wilenskich K! Polonii Jerzy hr. Czapski, udzielając głosu J. M. Rektorowi U. S. B. ks. dr. Czetawowi Falkowskiemu. Po przemówieniu tem odśpiewano Hymn Narodowy, poczem przemawiał imieniem p. Wojewody Naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa p. St. Kirtkylis. Z kolei odśpiewano hymn Konwentu „Cześć polskiej ziemi — cześć” oraz wysłuchano przemówień: p. prezydenta Józefa Folejewskiego, Prezesa Konwentu Polonia p. J. Wawackiego, filistrę K! Polonia p. Wydzgi oraz delegatów K. Arconii, Związku Korporacji i innych.

Wszystkie przemówienia tchnęły serdecznością, jaką otaczana jest Polonia, pielęgnująca od stu lat ideały przyswajające pracom Filaretów i Filomatów, Polonia, której barwy

zaszczytnie zapisane zostały na polach chwały, obficie krwią członków jej zroszonych w Roku 1831 i 1863.

Na zakończenie akademii J. E. ks. Biskup Michalkiewicz udzielił Konwentowi swego pasterskiego błogosławieństwa, chór zaś wykonał pieśń „Gaudeamus”.

Wieczorem w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego Rzeczypospolitej odbył się bal. Rójno było i wesoło w pięknie udekorowanych i bogato iluminowanych salach. Nie brakło nikogo, komu droga jest tradycja jubilat — Konwentu Polonia.

Program dzisiejszego dnia.

Dziś w ostatnim dniu obchodu setnej rocznicy obędą się następujące uroczystości:

O godz. 11 rano. Podpisanie aktów karteli z K! K! Welecia i Jagiellonią w lokalu Konwentu; godz. 12. Konwent Solenny; godz. 15. Tradycyjny wyjazd na miasto; godz. 18. Komsertern w sali „Apollo” (Dąbrowskiego 5).

Do wczorajszego artykułu w „Słowie”.

Pospieszamy przedewszystkiem dopełnić go paroma przeoczeniami.

Nie wymieniliśmy wśród najwybitniejszych doradców, członków Konwentu „Polonia” — J. Magn. rektora Uniwersytetu Lwowskiego prof. Józefa Siemiradzkiego, a wśród wilenskich doradców biorących udział w obchodzie stułcia — dra Michała Minkiewicza, naczelnego lekarza m. Wilna.

Nie było wspomniane, że najobszerniejszą monografię Dorpatu i jego wschodniej części napisał bar. Mantuffel-Wydzgi nadzorczy, z ilustracjami, pod tytułem „Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpatkiego” był jego wychowawcą (Warszawa, 1914).

Obok nazwiska prof. Benedykta Dybowskiego należało wymienić drugiego teraźniejszego niosącego doradców Bolesława Limanowskiego — zaś przeoczenie korektorskie skreśliło wyraz pastor przy nazwiskach generalnego superintendenta Burche’go oraz wielkiego mowcy, założyciela „Zwiastuna Ewangelicznego” Leopolda Otto.

Jesień 1928/29 Zima

NOWOŚCI SEZONU

Wolny płaszczowe, sukniowe w kraty i pasy kolorowe
Wolny gładkie i deseniowe

Barchany i flanele
Gobeliny pokrywowe, obrusy i t. p.

Jedwabie:
Crepe Capital, Crepe Satin, Crepe Charmene, Crepe Georgette, Crepe de Chine, Tafty

Popeliny i podszywki pod płaszcze.

Kotdzy w wielkim wyborze od Zł. 32.50.

B-cia Jabłkowsky Sp. Akc.

Miekiewicza 18.

Bank Cukrownictwa

Spółka Akcyjna w Poznaniu

Skład cukru w Wilnie ul. Słowackiego 27

w magazynach Tow. Polski Lloyd

Sprzedaż cukru hurtowa i detaliczna, poczynając od 1 worka

3-2159

Sensacja doby obecnej!
Tragedia ciemnoty
BIAŁA GWARDJA
Jutro premiera w kinie „HELIOS”.

Znakomita BESE DANIELS w obrazie
„Córka Szeika”
Jutro premiera w kinie „POLONJA”

Czekolada zdrowia
fabryki
A. Piasecki w Krakowie
jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.
Żądać wszędzie.

Lekcyj muzyki i TEORJA
udziela **MICHAŁ JÓZEFOWICZ**
PROF. KONSERWATORJUM
Informacje od 11-ej 1 i od 4 — 5 pp. S-to Jakobska 6. — 1.

Ostatnie kilka dni w Wilnie
Luna-Park
Na fundusz Olimpijski

Park rozrywkowy w Parku Żeligowskiego
To niepowszednia atrakcja.
Każdy Wilnianin i Wilnianka doznają tam niesamowitych emocyj i wrażeń.
Czynny codziennie od godz. 4 pp., w soboty i święta od godz. 12 pp. do godz. 12 w nocy.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † **Feliksi Sadowskiej**

a mianowicie Wielebnemu Duchowieństwu, Jego Magnificencji księdzu rektorowi U.S.B., Pani Przełożonej Akademickiej Bursy Żeńskiej, Bursantkom, Koleżankom i Kolegom, Znajomym i Przyjaciołom, oraz władzom wojskowym

Serdeczne „Bóg zapłać”

składa RODZINA

KRONIKA

NIEDZIELA
14 Dnia
Kaliksta.
Jutro
Jadwigi.

Wachód sl. g. 5 m. 49

Zach. sl. o g. 17 m. 06

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 12-X 1928 r.

Cisnienie

755

Temperatura

+ 40C.

Opad za dobę w mm

5

Wiatr

Zachodni.

U w a g i:

rano deszcz, po poł. pogodnie.

Minimum za dobę — 20C.

Maximum na dobę 60C.

Tendencja barometryczna:

wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady starobrzeźdów. W związku z zatwierdzeniem przez Rząd statutu Kościoła Starobrzeźdowego odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 14 m. 30 w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady starobrzeźdów.

Wybory stałych przewodniczących komisji radzieckich. Jak wiadomo, przewodniczący komisji radzieckich dotychczas pełnią swe obowiązki prowizorycznie. Wobec tego w dniu 18 października odbędzie się posiedzenie ugrupowania Rady miejskiej w sprawie ustalenia kandydatów na stałych przewodniczących wszystkich komisji radzieckich.

— **Posiedzenia podsekcji Przem. - Handlow. Kom. Regionalnego.** W obecności naczelnika Wydziału p. Stefana Kirtkylisa, członka Zarządu Komitetu Regionalnego odbyło się posiedzenie Podsekcji Przem. - Handlowej Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego pod przewodnictwem pana L. Szewskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie. Posiedzenie zgałę p. Szewskiego, podkreślając konieczność szerokiego popierania wyrobów i przemysłu krajowego, nieustępowego w nicem wartości wyrobów zagranicznych, co ma na celu pomysłny rozwój produkcji rodzimej, nie zawsze docenianej kosztem importu zagranicznego. W szeroko rozwiniętej dyskusji były poruszane sprawy odpowiedniej propagandy wśród społeczeństwa i kupiectwa przyczem omówiono też kwestię importu surowców jak skóry dla przemysłu garbarskiego i siemienia dla przemysłu olejarskiego. W związku z dyskusją zgłoszono referaty z dziedziny kredytu w dobie obecnej, przemysłu garbarskiego i olejarskiego oraz o suchej destylacji drzewa w Woj. Wiłenskim.

RÓŻNE.

— **Wilnianin stypendystą funduszu Rockefellera.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych delegowało do Ameryki dwóch lekarzy celem zapoznania się ze służbą zdrowia w Ameryce. Wybró pad na dr. Dankelewskiego z Nowego Targu i dr. Wasilewskiego z Wilna.

Delegaci ci będą korzystać ze stypendium funduszu Rockefellerowskiego i są już w drodze.

— **Zjazd przedstawicieli partii katolickich.** W dniu 16 bm odbędzie się w Świeciu zjazd przedstawicieli partii katolickich zjazd ten organizowany jest przez sekret. Generalny Ligi katolickiej. Poprzedzi go zebranie organizacyjne - informacyjne, jakie miało miejsce przed kilku dniami.

— **Mile stosunki sanitarne.** Niemale oburzenie wywołał w dniu wczorajszym fakt, rzucający światło na stan sanitarny naszych dzielnic. Oto mieszkający domu Nr. 8 przy ul. Słowackiego wydobywając ze studni upuszczone tam przez nieostrożność kwaterkę wydobyl zwłoki kota, będące w stanie silnego rozkładu. Ze studni tej czerpią wodę okoliczni mieszkańcy oraz korzysta z niej znajdująca się tuż piekarnia.

Studia wspomniana jest już od dłuższego czasu w stanie zapuszczenia i władze sanitarne powinny zwrócić na nią uwagę.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski sala „Lutnia”** Dziś o g. 8. 30 w. — przezbawna farsa „Pan naczelnik, to ja” z K. Wyrwicz - Wichrowskim w roli tytułowej.

Dzisiejsze popołudniówki w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 3-ej pp. grana będzie ostatnia nowość repertuaru — „Hokus - pokus”.

Dziś o godz. 5. m. 30 pp. — grana będzie świetna komedia „Pieniądz leży na ulicy”.

Jutrzejsza premiera. Jutro ku uczczeniu 130-ej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski po raz pierwszy wystawia jedną z najznakomitszych jego komedji, nigdy w Wilnie nie graną, — „Stary kawaler”, obfitującą zarówno w świetne sceny rodzajowe, jak i komiczne, Komedję

poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego.

Na wszystkie te przedstawienia obowiązują ceny zmniejszone t. j. od 20 gr. do 2 zł. 30 gr.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś po raz drugi — „Tamten” z Junoszą - Stępowskim w postaci Kornilowa.

Ze względu na bardzo ograniczony czas pobytu znakomitego artysty w naszym mieście — „Tamten” grany będzie dziś dwa razy, t. j. o godz. 10-ej pp. i o godz. 20-ej w. Bilety do nabycia od godz. 10-12 rano w biurze „Orbis” i od 2-ej w kasie teatru.

Jutro, t. j. w poniedziałek — „Tamten”.

— **Koncert - poranek.** Dziś w niedzielę odbędzie się w sali „Lutnia” (Ad. Mickiewicza 8) 1-szy w sezonie zimowym poranek wokalny, organizowany przez T-wo Muz. „Lutnia”. Udział w poranku biorą: zaszczytnie znana śpiewaczka p. Maria Skowrońska Szumłowa, chór męski Drukarzy pod batutą W. Mołodzieckiego, oraz chór mieszany T-wa „Lutnia” pod dyr. J. Leśniewskiego. W programie utwory Chopina, Noskowskiego, Szopskiego, Prosnaka i in.

Przy forepianie dyr. Wł. Szczepański.

Kasa jest czynna od g. 11 r.

Początek o g. 12 i pół po poł.

OFIARY.

— **Na radio dla ociemniałych dzieci** Joasia Brantówna zł. 3.—

W SPRAWIE ZWROTU OPŁAT SZKOLNYCH.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, zwrot funkcjonariuszom państwowym opłat szkolnych za dzieci ich uczęszczające do szkół prywatnych może nastąpić w roku bieżącym tylko na podstawie zaświadczeń Kuratorium Okręgu Szkolnego o braku miejsca w szkołach państwowych. Powyższa decyzja władz centralnych, poza zrozumiałym zaniepokojeniem wśród urzędników, wywołała również ogólne zdziwienie — zapadła bowiem nie przed rozpoczęciem roku szkolnego, kiedy każdy z urzędników mógłby się orientować czy sytuacja materialna pozwala mu na oddanie dziecka do szkoły prywatnej, lecz po rozpoczęciu. Przypuszczając na leży, że Kuratorium z tych względów nie zechce rozporządzenia stosować rygorystycznie i będzie je traktować bardziej liberalnie, by urzędnikom kształcącym w roku bieżącym swe dzieci w szkołach prywatnych nie stała się niesłuszną krzywdą.

RADJO.

Niedziela dnia 14 października 1928 r.

10,10 11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wilenskiej. Nabożeństwo celebrować będzie ks. prałat Jan Hanusowicz, kazanie wygł. ks. kanonik Zebrowski (Transmisja na inne stacje).

12,00 : Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.

12,00 14,00: Transmisja z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

14,00 — 15,00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze.

15,15 17,20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej poświęconego Beethovenowi.

17,20 17,45: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodów” odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki.

17,45 — 18,00: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza.

18,00 19,00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R.

19,00 19,25: Audycja dla dzieci i młodzieży „Bajka o Kasi i Królewicz” Lucjana Rydla.

19,25 — : Komunikaty i odczytanie programu na poniedziałek.

19,45 20,10: Transmisja z Warszawy: „Z wódczej myśliwskiej” odczyt wygł. St. Dziukowski.

20,10 — 20,30: Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Kraunajtis.

20,30 22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Moniuszki.

22,00 23,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjne, sportowe i inne oraz muzyka taneczna.

Poniedziałek dn. 15 października 1928 r.

11,55 — 12,10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.

10,10 — 10,30: Odczytanie programu dziennego i chwila litewska.

10,30 — 10,45: Komunikat LOPP.

10,45 17,10: „Dożynki na Wileńszczyźnie” słuchowisko regionalne w wykonaniu Żeńskiej Drużyny Harnasiej.

17,10 — 17,35: „O królowej Jadwidze” opowieść ciotka Hala.

17,35 — 18,00: „Muzyka średniowiecza (wiek XIII do XV)” odczyt wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.

18,00 — 19,00: Koncert popołudniowy.

19,00 — 19,25: „Z walk I-go Korpusu” — pogadanka.

19,25 19,50: Chwilka pogodna: „Jak wygląda kypkowski?” groteska Bruno Winaura.

19,50 20,05: Sygnał czasu z Warszawy, komunikaty i odczytanie programu na wtorek.

20,05 — 20,20: „Kościół polski w Ameryce” odczyt.

20,30 — 22,00: Transmisja z Wiednia przez Warszawę, Koncert międzynarodowy.

22,00 — 23,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjne, sportowe i inne oraz muzyka taneczna.

*) Tucholskie bory, Tuchele Heide, między Chojnicami a Chełmem, jeden z największych obszarów leśnych w Polsce, w województwie Pomorskiem. Miejsca długości puszczy dochodzi do 110

13 października 1928 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno
Belgia	123.91	124.22	123.60
Holandia	357.45	358.35	356.55
Londyn	43.25	43.24	43.15
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.82	34.91	34.74
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.59	172.02	171.16
Marka niem. w obrocie nieoficjal.			212.25

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow A PAKA.

FOLWARK 47 h. wzorowy na 5 km. od Wilna przy szosie, do sprzedania. Dowiedzieć się: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

WEGIEL opałowy, kowalski i koks z najlepszych kopalń Górnośląskich. Drzewo rąbane na podpałkę. Dostawa natychmiastowa.

D.H. „Wilopot”
Sztetynowa 3.

Ziemniaki jadalne wagi nowo i drobnymi partiami posiada do sprzedania

WILEŃSKI
Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9. Tel. 3-23

Trzyletnie KURSY TECHNICZNO-CHEMICZNE

zostaną uruchomione z dn. 15 b. m. przy Państwowej Szkole Technicznej—Holendernia Nr. 12. Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat T-wa Kursów Technicznych, godz. 5-7, (gmach Szkoły Technicznej). o-1114

WEGIEL kamienny górnośląski dla celów opałowych i przemysłowych z dostawą od 1 tony w zamkniętych plombowanych wozach. Odezwij się, kowalski i gazowy (dla gazogeneratorów) śląski i karwiński

połącza w najlepszych gatunkach Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL, istniejące-przeszło 30 lat Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.

Słynna Chiromantka Wróżka przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 8-jej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

Ażeby otrzymać wodę naturalną

Vichy Célestins
Vichy Grande-Grille
Vichy Hopital

ZADAJCIE ZAWSZE

MARKI

VICHY

ETAT

Przetarg.

Wydział Powiatowy Wileński - Trockiego Związku komunalnego niniejszym ogłasza na dzień 23 października 1928 r. na godzinę 11 rano w Lokalu Wydziału (ul. Wileńska 12) publiczny przetarg pisemny na wykonanie robót ziemnych przy budowie drogi bitej Ponary - Waka Murawana - Landwarów, na kilometrach 13, 14, 15, 16 i 17 (licząc od Wilna), w ogólnej ilości do 35.000 m³.

Oferty składane być mogą na wykonanie robót w całej podanej wyżej ilości albo — na kilometrach poszczególnych. Warunki przetargu mogą być przeglądane i brane z nich odpisy w tymczasowym lokalu Działu Drogowo - Budowlanego Wydziału Powiatowego ul. Subocz 3 pokój 30, w godzinach 12 - 15.

Oferty w zapieczętowanych i opieczętowanych łakm kopertach z załączeniem kwitu Kasy Wydziału Powiatowego na złożenie wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej winny być składane na ręce Przewodniczącego komisji przetargowej w dniu przetargu w lokalu Wydziału Wileńska 12 od g. 10 - 11 rano.

Na kopertach winny być umieszczony napis: „Oferta do przetargu na roboty ziemne przy budowie drogi bitej Ponary - Landwarów w dniu 23-10-28 r. odbyć się mającego”.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty.

Przewodniczący Wydziału — Stanisław Litwicki.

AKUMULATORY

Wanodowe, katodowe, samochodowe i inne. Żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas siarkowy, czysty do akumulatorów.

WŁADOWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO.

Zakłady Akumulatorowe i Elektro-techniczne
Michał Girda
Wilno, Szopna 8. (przy dworcu)

Okazyjnie DOKTOR

do sprzedania dwa futra męskie na szopkach z peleryną, damskie dachy na popielcach, Konarskiego 9

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwane „Esencja Chinowa - Chmielowa” i „Mydło Chinowa - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka „Gaseckiego”, ul. Freta Nr 16.

01-7575 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154

LEKARZE

DOKTOR K. Sokolowski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14. Przyjm. od g. 9-12 r. i 5-7 w.

W. Z. 2127 r. Nr 160

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Dr. Popilski choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 3, telefon 1567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino „Relios” Wileńska 38.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Kino „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Od dnia 12 do 17 października 1928 r. w kinie będzie wyświetlany film „Faworyta Rotszyda”.

Najnowsze arcydzieło reżysera Fr. Celnika pod powłoką George Sand w 12 aktach. W rolach głównych: Lya Mara i Harry Liedtke. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów odg. 4-jej. Następnym program: „OBRONA ZACHODU”.

Kino „Relios” Wileńska 38.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Kino „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Od dnia 12 do 17 października 1928 r. w kinie będzie wyświetlany film „Faworyta Rotszyda”.

Najnowsze arcydzieło reżysera Fr. Celnika pod powłoką George Sand w 12 aktach. W rolach głównych: Lya Mara i Harry Liedtke. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów odg. 4-jej. Następnym program: „OBRONA ZACHODU”.

Kino „Relios” Wileńska 38.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Kino „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

Kino „Wanda” Wileńska 30.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: choroby wewnętrzne od 11 - 2; chirurgiczne od 1 - 2; kobiece 11 - 1; oczu 12 - 2; uszu, nosa i gardła od 11 - 1; popół; zębów 10 - 11; skórne i weneryczne od 2 - 2 i pół; nerwowe 1 - 2; dziecięce od 11 - 12 i od 2 - 2 i pół.

W SZPITALU ODDZIAŁY: wewnętrzny